



styczeń 2017, Nr 1/136

BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



Dziękujemy i witamy

KALENDARIUM LITURGICZNE



8 Styczeń

Niedziela. Święto chrztu Pańskiego.

13 Styczeń

Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła.

17 Styczeń

Wtorek. Wspomnienie św. Antoniego, opata.

19 Styczeń

Czwartek. Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.

20 Styczeń

Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Fabiana, papieża i męczennika, albo św. Sebastiana, męczennika.

21 Styczeń

Sobota. Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy.

23 Styczeń

Poniedziałek. Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, męczenników z Pratulina.

24 Styczeń

Wtorek. Wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.

25 Styczeń

Środa. Święto Nawrócenia Św. Pawła Apostoła.

26 Styczeń

Czwartek. Wspomnienie Świętych Tymoteusza i Tytusa, biskupów.

27 Styczeń

Piątek. Wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza, biskupa.

28 Styczeń

Sobota. Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła.

31 Styczeń

Wtorek. Wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera.

2 Luty

Czwartek. Święto ofiarowania Pańskiego.

3 Luty

Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Błażeja, biskupa i męczennika, albo św. Oskara, biskupa.

6 Luty

Poniedziałek. Wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy, męczenników.

8 Luty

Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Hieronima Emiliano, albo św. Józefiny Bakhity, dziewicy.

10 Luty

Piątek. Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy.

11 Luty

Sobota. Dzień powszedni albo wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes.

CZYTANIA MSZALNE NA NIEDZIELE

8 Styczeń 2017 r.

Święto chrztu Pańskiego

Iz 42, 1-4.6-7; Ps 29 (28), 1b-2.3ac-4.3b i 9b-10;
Dz 10, 34-38; Mt 3, 13-17;

Chrzest Jezusa

15 Styczeń 2017 r.

2 Niedziela Zwykła

Iz 49, 3.5-6; Ps 40 (39), 2ab i 4ab.7-8a.8b-10;
1 Kor 1, 1-3; J 1, 29-34

Chrzystus jest Barankiem, który gładzi grzech świata

22 Styczeń 2017 r.

3 Niedziela Zwykła

Iz 8, 23b – 9, 3; Ps 27 (26), 1bcde. 4. 13-14;
1 Kor 1, 10-13. 17; Mt 4, 12-23

Na Jezusie spełnia się zapowiedź Izajasza

29 Styczeń 2017 r.

4 Niedziela Zwykła

So 2, 3; 3, 12-13; Ps 146 (145), 6c-7.8-9a.9b-10
1 Kor 1, 26-31; Mt 5, 1-12a

Błogosławieni ubodzy w duchu

5 Luty 2017 r.

5 Niedziela Zwykła

Iz 58, 7-10; Ps 112 (111), 4-5. 6-7.8a i 9;
1 Kor 2, 1-5; Mt 5, 13-16

Wy jesteście światłem świata

12 Luty 2017 r.

6 Niedziela Zwykła

Syr 15, 15-20; Ps 119 (118), 1-2.4-5.17-18.33-34
1 Kor 2, 6-10; Mt 5, 17-37

Wymagania Nowego Przymierza

CHRZTY

Aniela Jagoda Kontek

Aleksander Edward Cap

Maksymilian Marcin Cap

Rok 2017 – Rokiem Świętego Brata Alberta w polskim Kościele

Rok Świętego Brata Alberta rozpoczął się 25 grudnia 2016 roku



L. Wyczółkowski, Portret św. Brata Alberta

w Święto Bożego Narodzenia. W tym dniu bowiem przypadała 100 rocznica śmierci św. Brata Alberta Adama Chmielowskiego. Dla tego biskupi zebrani na posiedzeniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w październiku 2016 r. na wniosek Zgromadzenia Sióstr Albertynek oraz Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta, podjęli decyzję, że rok 2017 będzie w Kościele w Polsce Rokiem Świętego Brata Alberta. Ta propozycja stwarza wspaniałą okazję do tego, by zakończony Święty Rok Miłosierdzia mógł przynosić w kolejnym roku, pod patronatem „przyjaciela nędzarzy i bezdomnych”, oczekiwane owoce chrześcijańskiej służby na rzecz potrzebujących wyrażającej się poprzez uczynki miłosierdzia. To roztropne i twórcze postanowienie biskupów koresponduje z przygotowywaną

przez Sejm RP uchwałą ustanowienia roku 2017 Rokiem Świętego Brata Alberta. Zarówno wspólnota Kościoła jak i Państwo Polskie chce w ten sposób docenić a także uhonorować posługę świętego (który był „dobry jak chleb”) oraz wszelkie jego społeczne i charytatywne działania wobec tych, w których dostrzegał piękno znieważonego oblicza Chrystusa. Będziemy zatem, inspirowani przykładem św. Brata Alberta, kontynuować nasze starania odnoszące się do rozwoju naszego człowieczeństwa poprzez praktykę rad ewangelicznych.

Maksyma św. Brata Alberta o dobroci: „Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”. ■

Święty Brat Albert – droga do świętości

- gorący patriota, powstaniec 1863
- utalentowany artysta malarz
- heroiczny sługa i ojciec ubogich

Adam Chmielowski – późniejszy Brat Albert – urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomii koło Krakowa. Pierwsze lata życia spędził w Warszawie. Już jako dziecko wyróżniał się miłością do ubogich, dzielił się z nimi tym, co posiadał. W wieku 8 lat stracił ojca. Matka wysłała go do szkoły kadetów w Petersburgu, skąd jednak – z obawy przed rusyfikacją – przeniosła syna do gimnazjum w Warszawie. Gdy miał 14 lat, został osierocony również przez matkę. Od tej pory opiekę nad Adamem przejęła siostra ojca – Petronela Chmielowska. Po ukończeniu gimnazjum skierowała Adama do Puław, gdzie rozpoczął edukację w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym.

Kiedy w 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe, Adam przerwał studia i zaciągnął się w szeregi powstańców. Po bitwie pod Grochówkami (18 marca),

w której bierze udział, i po klęsce powstańców, ucieka za Wisłę, gdzie pod Ujściem Jezuickim zostaje internowany przez Austriaków i wywieziony do Ołomuńca. Po ucieczce z obozu internowanych wraca w szeregi powstańców. W potyczce pod Bełchowem (30 września) został ciężko ranny – pękający granat zgruchotał mu nogę, którą potem amputowano bez żadnych środków znieczulających – i dostał się do niewoli rosyjskiej. Dzięki staraniom rodziny został zwolniony z więzienia i dla uniknięcia represji ze strony władz carskich wyjechał za granicę.

W Paryżu zaczął studiować malarstwo, następnie przeniósł się do Belgii na studia inżynierskie. Ostatecznie jednak wrócił do malarstwa i ukończył studia na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W 1874 roku powrócił do Polski. W tym okresie poszukiwań nowego ideału życiowego nurtowało go pytanie: czy służąc sztuce można też służyć Bogu? Jeden z najlepszych jego obrazów „Ecce Homo” powstał jako owoc głębokiego przeżycia tajemnicy miłości Chrystusa do człowieka.

Przypadkowe zetknięcie z tragiczną sytuacją bezdomnych gromadzących się w tzw. ogrzewalniach miejskich Krakowa stało się bodźcem do podjęcia niezwyklej decyzji: ceniony, zdolny malarz Adam Chmielowski postanowił z miłości do Boga i ludzi zrezygnować z kariery i przyjął żebraczy tryb życia. Zdecydował przenieść się na stałe do ogrzewalni i tam zamieszkał wśród biedaków.

25 sierpnia 1887 roku przywdział szary habit zakonny i przybrał imię Brat Albert. Po roku złożył śluby tercjarza franciszkańskiego i stopniowo przejmował opiekę nad kolejnymi ogrzewalniami. Mimo kalectwa i niewygodnej protezy Brat Albert dużo podróżował. Zakładał nowe domy i przytuliska, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i ludzi nieuleczalnie chorych oraz kuchnie ludowe.

Wyniszczony ciężką chorobą zmarł mając 71 lat w Boże Narodzenie 1916 roku w krakowskim przytulisku dla ubogich. Beatyfikacji Brata Alberta dokonał ojciec święty Jan Paweł II w Krakowie 22 czerwca 1983 roku podczas drugiej podróży apostolskiej do Polski, a kanonizacja odbyła się także pod przewodnictwem Jana Pawła II w Rzymie 12 listopada 1989 roku. ■



REDAKCJA

Najsłynniejszy obraz A. Chmielowskiego, *Ecce homo*

Pismo Święte – Skarbiec wiary

TEKST: WACŁAW SZCZOTKOWSKI



Zgodnie ustaleniami zaproponowanymi przeze mnie, w pierwszym odcinku rozważań o wierze w Białym Kamyku, przyobiecaliśmy sobie umacnianie naszej wiary. Co więc powinniśmy uczynić, aby nasza wiara nie tylko nie osłabła, ale ciągle wzrastała?

W naszych rozważaniach, będziemy starali sobie na to pytanie odpowiedzieć, pamiętając o tym, że wiara jest łaską i o tym, że wymaga od nas wolnej, osobistej woli do jej przyjęcia. Musimy mieć też świadomość, że nasza wiara jest ciągle zagrożona, narażona na kryzysy, a nawet na utratę. Należy uzmysłwić sobie tę prawdę, że wiara nie jest dana raz na zawsze, że troska o nią nie jest łatwym zadaniem, że wpływ na nią ma środowisko najbliższe i to dalsze, a także ludzie odpowiedzialni za rozwój naszej wiary, których spotykamy na naszej drodze życia i których Bóg powołał do tego zadania (rodzice, księża, katecheci, wychowawcy). Powinniśmy mieć jednak przekonanie, że Bóg, który daje łaskę wiary, utwierdza ją w człowieku, rozwija i nie pozwala jej utracić. Natomiast ze strony człowieka oczekuje współpracy.

Nasza współpraca, wyraża się zarówno w naszych słownych deklaracjach, jak również, a nawet przede wszystkim, w naszych postawach i zachowaniach.

Przez wiarę nawiązujemy więź z Panem Bogiem. Wiarą odpowiadamy na Jego Słowo i dzięki wierze pełniemy wolę Bożą. Wobec powyższego, wiarę należy pogłębiać słuchając Słowa Bożego, czytając Pismo Święte, studiując lekturę Pisma Świętego, rozważając i kontemplując jego teksty, ucząc się fragmentów Pisma Świętego na pamięć, utrwalając w ten sposób ślad łączności ze słowem Bożym, żyjąc zgodnie ze Słowem Bożym i postępując według Tego słowa. Skoro w praktyce, wiara w Boga, oznacza przylgnięcie do Niego i całkowite powierzenie się Mu oraz uznanie całej prawdy, jaką On objawił, to nie możemy pozwolić na marginalizowanie Jego objawienia obecnego w Piśmie Świętym. Czytając go, zbliżamy się do Boga, zacieśniamy z Nim przyjacielskie relacje, umacniamy zażyłość jaka istnieje pomiędzy Ojcem, a dzieckiem Bożym. Jako ludzie wiary, powinniśmy umacniać się duchowo poprzez lekturę Pisma Świętego,

bo tam znajdujemy opisy wydarzeń i postaci, które dają nam przykład żywej wiary. Należy jeszcze raz zaakcentować, że w Biblii mieści się umocnienie naszej wiary. Owo umocnienie i ugruntowanie dokonuje się poprzez poznawanie bohaterów wiary, których nazywamy biblijnymi wzorcami wiary. Jednym z głównych przedstawicieli ludzi wiary jest człowiek, którego możemy spotkać na kartach pierwszej księgi Pisma Świętego, Księgi Rodzaju. To Abraham. Bóg go wybrał i na jego wierze i ufności oparł swoje działanie. On jest przykładem całkowitego zawierzenia Bogu. Jego wiara i ufność w Boże zamiary, były dla niego wielką siłą, dzięki której mógł pokonać wszelkie trudności. Czytając w Księdze Rodzaju o wydarzeniach z jego życia, przekonujemy się, że Bóg mu błogosławił we wszystkim co czynił, gdyż okazał się człowiekiem wiary. Abraham jest jednym z wielu biblijnych osób, które uczą nas wiary i uczą jak żyć według wiary. Dlatego chrześcijanin, każdego dnia powinien po to karmić się słowem Bożym czytając Pismo Święte, aby zyskać pewność, że wiara jest drogą człowieka ku Bogu. Ona pozwala rozpoznać w życiu codziennym Boże wezwanie oraz pomaga iść za Jego głosem.



Zwieńczeniem rozważań, będzie zachęta do czytania Pisma Świętego wyrażona słowami Katechizmu Kościoła Katolickiego, którego obiecywaliśmy sobie przywoływać w naszych rozważaniach o wierze:

„Tak wielka tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego”. „Wierni Chrystusowi powinni mieć szeroki dostęp do Pisma Świętego” (KKK 131).

„Być posłusznym (*ob-audire*) w wierze oznacza poddać się w sposób wolny usłyszananemu słowu, ponieważ jego prawda została zagwarantowana przez Boga, który jest samą Prawdą. Wzorem tego posłuszeństwa, proponowanym nam przez Pismo Święte, jest Abraham. Dzie-

wica Maryja jest jego najdoskonalszym urzeczywistnieniem” (KKK 144).

„List do Hebrajczyków, głosząc wielką pochwałę wiary przodków, podkreśla w sposób szczególny wiarę Abrahama: «Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał (okazał posłuszeństwo) wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie» (Hbr 11, 8). Przez wiarę żył jak «cudzoziemiec» i «pielgrzym» w Ziemi Obiecanej. Przez wiarę Sara otrzymała moc poczęcia syna obietnicy. A w końcu przez wiarę Abraham złożył w ofierze swego jedyne syna» (KKK 145).

To opracowanie powyższe, ma na celu zachęcić do częstej i systematycznej lektury Pisma Świętego. O ile zależy nam, by nasza wiara się wzmacniała i rozwijała, o tyle obcowanie codzienne z Biblią jest sprawą oczywistą i nieodzowną. Jednakże, częstotliwość czytania Pisma Świętego to jedna sprawa, a druga sprawa, to kwestia, jak czytać Pismo Święte? Z poszukiwaniem odpowiedzi na to pytanie, zmierzmy się w następnym numerze BK. ■

JEZU I MARIA

*Bóg Ojciec najwyższy
Jest na pierwszym miejscu
Serca mego stronie
Jezus i Maria tkwią w naszej obronie*

*Najwspanialsza Święta Rodzina
wybawcy współczesnego świata
To związek naszej nadziei
Na wieczne lata*

*Droga do Jezusa, Maryi
Jest czasem długa zawila kręta
Ale osiągalna wielce niepojęta
To droga wielkiego wezwania
Wiary miłości i pojednania*

*Drogą którą stąpać nam potrzeba
Podaruj nam Jezus i Maria
Chociaż rąbek Nieba*

*Kochajmy Jezusa i Marię
W Wierze Nadziei i Miłości
To droga do szczęścia
I do wieczności*

*Za Jezusem i Marią
Zawsze kroczyć trzeba
Pragniemy za Ich wstawiennictwem
Dostać się do Nieba*

Dziadek Roman

Zawsze chciałam być nauczycielką

Z PANIĄ EDYTĄ STARZEC-SOBIESZKODĄ ROZMAWIA ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Na wstępie tradycyjnie pytanie o dzieciństwo.

Jestem najstarszą z czwórki rodzeństwa, mam dwóch braci i siostrę. Pochodzę z Rudnika. Tam chodziłam do szkoły podstawowej, wtedy jeszcze ośmioletniej. Tam też krystalizowały się moje pasje, które pozostały mi na całe życie.

A jakie to były te dziecięce plany i pasje?

Zawsze chciałam być nauczycielką, było to także marzeniem mojej mamy, która choć zdała na polonistykę, nie zdołała go zrealizować. Już jako mała dziewczynka miałam swoją własną szkołę w olszynach pod drzewem. Do dzisiaj pamiętam, jak tłumaczyłam moim „uczniom”, co to jest aloes.

Bardzo lubiłam też muzykę i teatr. Myślałam też o aktorstwie. Przez całą podstawówkę śpiewałam i tańczyłam w rudnickim zespole „Elegia”, a w VII klasie wyreżyserowałam całkiem udane przedstawienie „Kopciuszek”. To była też moja pierwsza przygoda z teatrem.

A co potem?

Potem były cztery lata Liceum im. T. Kościuszki w Myślenicach. W tamtym też czasie bardzo zaangażowałam się w grupę oazową, jeździłam na rekolekcje np. do ss. Sercanek na ul. Garncarskiej w Krakowie. Zostałam nawet animatorką i już prawie „etatową” kantorką w naszym kościele – bardzo często śpiewałam psalm. Taniec i śpiew cały czas były moją pierwszą, choć może już wtedy nie jedyną miłością...

No, właśnie proszę nam uchylić rąbka tajemnicy - o tej największej Pani miłości...

Miałam wtedy 17 lat i po raz pierwszy wybrałam się z koleżankami na dyskotekę do strażnicy OSP w Jaworniku – nie było daleko, więc rodzice dali się przekonać. Tam też poznałam Sławka.

Zaraz, zaraz przecież Pani była jeszcze wtedy nastolatką!

Oczywiście, ale nasza znajomość rozwijała się stopniowo – panowała jeszcze normalna kolejność zdarzeń. Zanim zaczęliśmy się spotykać jako para minęły dwa lata.



Prezes Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet Jawornika „Róża”

W tym samym roku zdawaliśmy maturę, pożyczyłam Sławkowi ściągę... i od tego się zaczęło. Później chodziliśmy ze sobą cztery lata, a w piątym byliśmy narzeczeństwem. Oboje studiowaliśmy w Krakowie – on zarządzanie na UJ, ja oczywiście wymarzoną pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną na WSP.

To był wspaniały czas – cudowna miłość nie przeszkadzała ani w nauce, ani w pracy społecznej. Śpiewałam w chórze WSP i byłam w radzie studenckiej – robiliśmy super imprezy. Najmilej wspominam chyba wesoły tramwaj, którym w Mikołajki jeździliśmy po Krakowie. Przez megafon rozbawialiśmy muzyką i dowcipem przechodniów – nie tylko tych najmłodszych, ale i starszych.

A po studiach?

Po studiach w roku 1999 było nasze wesele – na strażnicy OSP w Jaworniku i... rozpoczęło się dorosłe życie.

Zamieszkaliśmy u teściów w Jaworniku. Podjęłam pracę zawodową – najpierw przez siedem lat w szkole w Krzyszkowicach, a potem w Głogoczowie, jako nauczyciel przedszkola. Zaczęliśmy budować swój dom, potrzebne były pieniądze, więc obok zasadniczej pracy prowadziliśmy też na Bugaju mały sklepik. Nie było jeszcze tyle supermarketów, a i ja wyniosłam z domu rodzinnego pewne doświadczenie – mama też miała

sklep w Rudniku – więc jakoś sobie radziliśmy. Do siebie wprowadziliśmy się po pięciu latach.

Urodziły się nam dzieci – Nikodem, obecnie II klasa gimnazjum i Jagoda, która obecnie rozpoczęła naukę w I klasie gimnazjum. W tym pierwszym okresie bardzo wiele zawdzięczamy dziadkowi Sławka – dziadziusiowi Olkowi, który bardzo pomagał nam na co dzień.

Wspomnieliśmy o dzieciach. Na ile zawodowe przygotowanie pedagogiczne przydało się Pani we własnej rodzinie?

Oczywiście to pomaga, gram trochę na gitarze, nieźle na flecie, tańczę, śpiewam. To wszystko ułatwia kontakt z dziećmi... ale bardziej w przedszkolu czy szkole.

W rodzinie bardziej przydaje mi się edukacja wyniesiona z własnego domu, gdzie wcześniej musieliśmy podjąć odpowiedzialność za własne życie. Mój Tato miał warsztat ślusarski, ale wcześniej zmarł. Zostaliśmy sami z Mamą, która aby dorobić, założyła w naszym domu w Rudniku mały sklep. Już jako uczennica często zastępowałam Mamę za ladą. Nie mieliśmy własnego gospodarstwa, ale ja bardzo chętnie pomagałam w polu sąsiadom. Całe lato chodziliśmy też z innymi dziećmi do lasu na borówki. Z ich sprzedaży miałam pierwsze zarobione pieniążki na własne potrzeby – do dzisiaj jestem z nich bardzo dumna. Takie właśnie zasady staramy się przekazać naszym dzieciom – nie siedź sam przed komputerem, ale z kolegami na polu we wspólnej zabawie i pożytecznej pracy. Często o tym rozmawiamy. Dana mi jest łatwość w nawiązywaniu kontaktów i to zarówno z młodymi jak i starszymi. Nie ma dla mnie tematów tabu.



Córka Jagoda i syn Nikodem

A kiedy Pani trafiła do szkoły w Jaworniku?

Pracę w szkole w Jaworniku podjęłam dziesięć lat temu. Cały czas prowadzę klasy I–III i właśnie w tym roku oddaję do czwartej mój trzeci rocznik.



Zakonnica w przebraniu

Zarówno w szkole, jak i we wsi jest Pani znana nie tylko jako nauczycielka, ale jako dusza towarzystwa i animatorka przeróżnych wydarzeń.

Tak, rzeczywiście pomysłów i zapału do ich realizacji mi nie brakuje. Od pięciu lat regularnie organizuje wyjazdy uczniów na tzw. zieloną szkołę. Często organizuję różne akademie, występy czy konkursy. Prowadziłam też kółko teatralne i taneczne. Jestem inicjatorką międzyszkolnego konkursu „Anioły, Aniołki Bożonarodzeniowe”, który cieszy się dużym zainteresowaniem szkół w naszym Powiecie.

Również na festynach szkolnych czy sołeckich doskonale radziła sobie Pani z prowadzeniem tych dużych imprez.

To jest efekt specjalnego przeszkolenia. Od 7 lat jeżdżę na warsztaty w ramach Stowarzyszenia Wodzirejów Imprez i Wesel Bezalkoholowych, do którego należę. Jestem przekonana, że umiejętność dobrej i wesołej zabawy i to bez „procentów” jest bardzo potrzebna i młodym i starszym. Regularnie zatem prowadzę i bawię się z dziećmi na szkolnych zabawach andrzejkowych i karnawałowych.

Bardzo ucieszyła wszystkich podjęta przez Panią początkiem 2015 r. reaktywacja koła gospodyń wiejskich w naszej wsi. Jesteśmy dumni z osiągnięć Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet „Róża” i składamy serdeczne gratulacje dla wszystkich Pań w nim zaangażowanych. Ale to temat na osobny artykuł. Skąd u Pani ta społecznikowska pasja? Obok wszystkiego jest Pani też członkiem Rady Sołeckiej.

Może to również rodzinna tradycja. Mój dziadek był długie lata sołtysem na Opolszczyźnie, skąd pochodzi moja mama.

Jak już o tradycjach mowa, wspomniała Pani o konkursie aniołów, skąd właśnie taki pomysł?

Z mężem Sławkiem



Zbieranie aniołów to moje osobiste hobby, mam ich już chyba z dwieście okazów. Zresztą ja uwielbiam różne „bibeloty”. Prawie co miesiąc jeździmy na targi staroci – są tam fascynujące ekspozycje. Ale najcenniejszą moją pamiątką był notes z autentycznymi żartami uczniowskimi. Był, bo niestety gdzieś

przepadł podczas jakiegoś domowego remontu. Pewnie zacznę go pisać od nowa – w szkole bywa czasem bardzo wesoło.

Proszę nam zdradzić jak mąż i rodzina znoszą na co dzień taką ekscentryczną duszę?

Wydaje mi się, że w domu ja jestem bardzo tradycyjna. Lubię przyjmować gości – wszystkie rodzinne imprezy odbywają się właśnie „u Edyty” – w mig piekę moją ulubioną kremówkę-toffi. Bardzo lubię kwiaty, zwłaszcza czerwone róże, no i oczywiście najbardziej, gdy je dostaję.

Jednak naszym ogródkiem bardziej zajmuje się mąż, mimo że często musi zawodowo wyjeżdżać.

A jak Pani spędza czas wolny, o ile taki się zdarza w tym natłoku zdarzeń?

Bardzo pilnuję, aby nie zabrakło relaksu. Ostatnio często chodzę „na kije”. Dbam o zdrowie, choć... lekarza się boję. Od witaminek i aspiryny jest u nas mąż. Sporo czytam – najchętniej powieści obyczajowe z różnych epok. Lubię słuchać muzyki – od „Kombi” do Grechuty.



A urlopy?

Urlopy najchętniej spędzamy nad morzem, i to polskim. Jednak nie w zatłoczonym kurorcie. Czasem jechaliśmy nad Bałtyk nawet na Wielkanoc. Naszą rodzinną pasją jest też odwiedzanie... ogrodów zoologicznych. Byliśmy już z dziećmi chyba we wszystkich w całej Polsce.

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Oczywiście na pierwszym miejscu – odchowanie dzieci. Ale tuż obok, także trochę dla nich, jest budowanie dobrego i otwartego społeczeństwa. I to nie w skali makro – w polityce, ale właśnie tutaj wśród nas, w Jaworniku. Bardzo chciałabym, aby Stowarzyszenie „Róża” było prężnie działającą organizacją w naszej miejscowości i służyło wszystkim mieszkańcom.

Serdecznie dziękuję za rozmowę. Gratuluję osiągnięć i życzę dalszych sukcesów w realizacji tak pięknych planów. ■

PRZEPIS NA SZYBKĄ NIEDZIELNĄ KREMÓWKĘ

Ciasto robi się dość szybko i nie wymaga pieczenia.



SKŁADNIKI: Ok.2,5 paczki krakersów, 0,5 l kremówki + 2 śmietan-fixy, 1 puszka masy kajmakowej (krówkowej)
KREM: pół litra mleka, szklanka cukru, 2 czubate łyżki mąki ziemniaczanej, 3 czubate łyżki mąki tortowej, kostka margaryny, sok z cytryny

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

KREM: Odać trochę mleka i rozrobić z mąką. Resztę mleka zagotować, dodać cukier, wlać mleko z mąką i ugotować budyń. Wystudzić. Zmiksować masło, dodać budyń i sok cytrynowy.

WARSTWY: 1. Krakersy (wyłożyć blachę) 2. Krem budyniowy 3. Krakersy 4. Karmel (rozsmarować 1 puszkę masy krówkowej 6. Ubita śmietana (0,5 l kremówki + 2 śmietan-fixy) 7. Posypać płatkami migdałowymi lekko zrumienionymi na patelni. ■

Świąteczne ciekawostki

TEKST: BEATA KIEŁBOWICZ

*Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie...*

Wacław Rolicz-Lieder

Za nami okres radosnego oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia. Karp na wigilijnym stole, uszka pływające w barszczu, czy sianko pod obrusem podczas tegorocznej wigilijnej kolacji przeszły już do historii. Kiedy my nie możemy doczekać się łamania opłatkiem, gdzieś na świecie inni w tym czasie dzielą się kiścią winogron, albo chałwą, bo jak głosi stare, ludowe powiedzenie „Co kraj to obyczaj”. Gdyby autor tego artykułu chciał dokładnie opisać zwyczaje i obyczaje panujące na świecie, zbrakło by strony w Białym Kamyku, jednakże poniższy tekst prezentuje kilka ciekawostek dotyczących sposobów obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia w wybranych krajach.

I tak w czeskich domach na wigilijnym stole nie może zabraknąć *vánočky* – czyli „białego” ciasta przypominającego słodką chałkę z bakaliami. Zwieńczeniem wigilijnej kolacji jest specjalny deser. Pani domu serwuje 12 rodzajów ciasteczek, symbolizujących 12 miesięcy. Pan domu natomiast rozcina na pół jabłko i badając układ jego pestek rodzina wróży sobie przyszłość.

W Hiszpanii kolacja wigilijna rozpoczyna się po pastercie. Odpowiednikiem tradycyjnego opłatka jest chałwa. Główne danie to pieczona ryba oraz tzw. „ciasto Trzech Króli”, w którym zapieka się drobne upominki. Po spożytej wigilijnej kolacji wszyscy wychodzą na ulice barwnie ubrane i oświetlone tysiącami kolorowych światełek, by świętować do samego rana, tańcząc i śpiewając. Prezenty natomiast rozdaje się dopiero 6 stycznia w Święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od trzech mędrców ze Wschodu.

W Wenezueli podczas Świąt Bożego Narodzenia panuje gorące lato. Ludzie nie dzielą się tam opłatkiem tak jak u nas, lecz kiścią winogron. Każdy odrywa sobie z tej kiści 12 gron i kolejno je zjada, wypowiadając życzenia na nadchodzące miesiące Nowego Roku.

Węgrzy nakrywają stół świąteczny nie jednym, a trzema obrusami, pod które zamiast sianka wkładają grzebień, nóż i osetkę. Na wigilijnym stole króluje pieczony indyk, rosół z kury i zupa rybna.

W Wielkiej Brytanii wigilijny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad, bo



trudno tu mówić o wigilijnej kolacji, składa się z pieczonego indyka i „płonącego puddingu”. To właśnie w tym kraju narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiolą wiszącą u sufitu. Anglicy wierzą, że taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń. Ponadto Londyn jest uznany za ojczyznę kartek z życzeniami. Pierwszą taką kartkę zaprojektował w 1846 roku Jon Horsley.

Największą na świecie szopkę buduje się na Placu Świętego Piotra w Watykanie. Ma ona rozmiary mieszkalnego budynku, a postacie w niej umieszczone są naturalnej wielkości.

Na podstawie tego, co zostało przywołane, nietrudno stwierdzić, że czas Świąt Bożego Narodzenia jest niezwykły. Mimo, że ludzie na całym świecie tak bardzo różnią się od siebie, to na pewno większość z nas łączy jedno – radość związana z przyjściem na świat Zbawiciela.

Wszystkich dociekliwych, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej, odsyłam do źródeł, które stały się pierwowzorem do napisania artykułu. Są to m.in.:

- <http://www.radiopodlasie.pl/wiadomosci/z-regionu/boze-narodzenie-na-swiecie--1f82.html?page-Id=4&pid=5>
- http://www.dziesiatka.swi.pl/pdf/artykuly/42_ciekawostki.pdf
- <http://bibliotekawszkole.pl/inne/gazetki/62/> ■

Nie pal śmieci!!!

Nadszedł sezon grzewczy a wraz z nim znaczne pogorszenie jakości powietrza. Współodpowiedzialnymi za taki stan są ci mieszkańcy, którzy w ramach złudnych oszczędności lub z braku świadomości o zagrożeniach, spalają śmieci w piecach centralnego ogrzewania.

W niektórych miejscach naszej miejscowości dochodzi do tego, że wyjście na spacer czy otwarcie okien staje się wręcz niemożliwe z powodu ilości dymu i pyłu w powietrzu.

Zwracamy się do Państwa z apelem i prośbą o niepalenie odpadów w domowych piecach oraz rozpowszechnienie takiego podejścia wśród innych osób, być może nieświadomych zagrożeń dla zdrowia i życia człowieka związanych z oddychaniem zatrutym powietrzem.

Każdy powinien być świadomy, że: odpady w warunkach domowych spalane są w niskich temperaturach, kominy nie posiadają filtrów, a to powoduje, że do atmosfery dostają się silnie trujące substancje. Są to m.in.: tlenek i dwutlenek węgla, dwutlenek siarki, metale ciężkie, chlorowodór i cyjanowodór.

SZCZEGÓLNIENIE NIEBEZPIECZNE DLA ZDROWIA jest spalanie odpadów z tworzyw sztucznych typu PET, czyli butelek po napojach, worków foliowych, plastikowych opakowań, odpadów z gumy czy lakierowanych materiałów. Trujący dym może powodować **KASZEL I DUSZNOŚCI A TAKŻE REAKCJE ALERGICZNE NA SKÓRZE**. Skutki spożywanych bądź wdychanych toksyn mogą nie być od razu zauważalne. Ich toksyczny wpływ na zdrowie może objawić się dopiero po kilkunastu latach. Niestety, najczęściej w postaci chorób nowotworowych. Toksyny, które powstają w trakcie spalania tych odpadów, zostają w naszym otoczeniu, a konsekwencje przebywania w zanieczyszczonym środowisku ponosimy my i najbliższe nam osoby – nasze dzieci, wnuki, rodzice, sąsiedzi i znajomi. Musimy rozważyć w swoim sumieniu, czy w imię niewielkich oszczędności warto narażać zdrowie swoje i bliskich?

Spalanie odpadów w piecach domowych to tylko z pozoru oszczędność, polegająca na mniejszej ilości węgla zużytego do ogrzania domu. Spalając odpady w domowych piecach przyczyniamy się do pogorszenia stanu technicznego urządzeń i przewodów kominowych. Większość odpadów posiada bardzo niską wartość energetyczną i mogą one spowodować uszkodzenie pieca oraz zagrożenie pożarowe. Piece, w których spala się odpady, mają krótszy czas eksploatacji, a ich wymiana wiąże się z dużym wydatkiem finansowym, nie licząc kosztów związanych z bardzo często występują-

cymi awariami, czy koniecznością czyszczenia instalacji. Oprócz tego dochodzi do osadzania się w przewodach kominowych tzw. sadzy mokrej, którą bardzo trudno usunąć, a jej nadmiar może spowodować zapalenie się przewodu kominowego i przyczynić do pożaru domu. Później popękany komin bywa bardzo często przyczyną zaccadzenia.



Pamiętajmy, że paląc w domowym piecu odpadami szkodzimy przede wszystkim sobie, najbliższej rodzinie i sąsiadom.

Apelujemy do mieszkańców Jawornika, by zdrowy rozsądek wziął górę nad złymi przyzwyczajeniami – życie człowieka jest bezcenne więc dbajmy o swoje zdrowie, a tym samym o środowisko, w którym żyjemy.

W imieniu Rady Sołeckiej:
Władysław Kurowski

Istnieje **USTAWOWY ZAKAZ SPALANIA** odpadów zawierających substancje niebezpieczne w urządzeniach, które nie są do tego przeznaczone! Zgodnie z ustawą o odpadach i kodeksem wykroczeń, zakazane jest spalanie odpadów w piecach i kotłowniach domowych, jak również na wolnym powietrzu. Zgodnie z art. 191 ustawy o odpadach- **„Kto wbrew zakazowi termicznie przekształca odpady poza spalarniami lub współspalarniami odpadów podlega karze aresztu (do 30 dni) albo grzywny (do 5 tys. zł)”**.

Podstawa prawna

Art. 379 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz.U. z 2016 r. poz. 672 ze zm.). Art. 225 par. 1 ustawy z 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r. poz. 1137). Par. 1 rozporządzenia ministra środowiska z 10 listopada 2015 r. w sprawie listy rodzajów odpadów, które osoby fizyczne lub jednostki organizacyjne niebędące przedsiębiorcami mogą poddawać odzyskowi na potrzeby własne, oraz dopuszczalnych metod ich odzysku (Dz.U. z 2016 r. poz. 93 ze zm.). ■

Pierwsza pomoc – szkolenie

TEKST: B. GÓRECKA, R. WILKOŁEK

Szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy są bezcenne – dają bowiem wiedzę, która pozwala na ratowanie zdrowia i życia w chwilach, gdy jest ono zagrożone. Dają tę wiedzę każdemu z nas – także dzieciom.

Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy organizowała szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy, które były skierowane do nauczycieli uczących w edukacji wczesnoszkolnej. Ukończenie takiego kursu dało nam upoważnienia do prowadzenia szkoleń z ratownictwa przedmedycznego w klasach 1–3.

Od 21 listopada do 9 grudnia odbyły się szkolenia dzieci w wieku od 7 do 10 lat. Uczniowie uczyli się najprostszych zasad udzielania pierwszej pomocy: od prawidłowego wezwania pomocy przez telefon komórkowy po niezbędne czynności przy osobie poszkodowanej. W czasie zajęć demonstrowaliśmy kolejne etapy ratownictwa przedmedycznego. Uczniowie pilnie ćwiczyli na materacach pozycję boczną ustaloną oraz przeprowadzanie resuscytacji krążeniowo – oddechowej na fantomach. Zajęcia wśród uczniów cieszyły się dużym zainte-



resowaniem. Rodzice będą mogli cieszyć się z faktu, że mają w domu małych „ratowników przedmedycznych”. Po zakończeniu szkolenia dzieci otrzymywały pamiątkowe dyplomy, które będą im przypominać iż pierwsza pomoc jest w życiu ważna.■

Z wizytą w Mieście Życzliwości

PRACE UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W JAWORNIKU

Ekologiczne Miasto Życzliwości

Do ekologicznego miasta można dojechać tylko pociągiem, bo do tego miasta nie ma innej drogi. Jest ono położone w krainie Teletubiśiów, która leży dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset osiemdziesiąt dwa kilometry na północ od Turcji. Pięćdziesiąt trzy kilometry jedzie się pociągiem o nazwie Diksi. Potem sześćdziesiąt kilometrów na nogach, a całą resztę rowerem czyli pięćset kilometrów. Na granicy stoją dwaj strażnicy Bolek i Lolek i ich pies Reksio. Przepuszczają oni tylko grzecznych i życzliwych. Kolejka w weekendy, jest duża jak na te tereny, czyli około dwadzieścia osób, a w jednym dniu tygodnia około

dwóch osób, ponieważ droga jest wyczerpująca, a ludzie muszą pójść do pracy. Na ulicy Pudelkowej jest sklep z gadającymi zwierzętami. Ludzie są życzliwi np. jak komuś spadnie reklamówka z zakupami, to otrzyma pomoc. Jedynym środkiem transportu są rowery. Zwierzęta wyprowadzają się same na smyczy. W mieście są piernikowe ogrody. W sklepach, kto nie ma pieniędzy lub mu brakuje, to dostanie zniżkę 70% albo za darmo. Prąd jest wytwarzany w sposób ekologiczny przez bardzo miłych panów. Główny plac jest przy budynku prezydenta Maciomena Iglicy i małżonki Gertrudy Kapeć. Główny bank powstał pod nazwą „Nie przychodź tu, bo Cię okradniemy”. Ma bardzo niski

procent w skali roku jedynie 13%. Jest też ulica Korneliusza Eko, założyciela miasta. Ludność zajmują się zoologią i zwierzętami. Kobiety najczęściej sprzedają mleko z własnych wytwórni. Natomiast mężczyźni budują i sprzedają rowery. Szkoła znajduje się na ulicy Sezamkowej. Na lekcjach panuje spokój, wychowanie i porządek. Po szkole dzieci nie grają na komputerach i nie oglądają telewizji, tylko przebywają na świeżym powietrzu. Dzielnica Smakosza zajmują się przemysłem. Inne ważne ulice i dzielnice to Dzikus, Porządek, Wychowania, Nauczycieli, Youtuberów i Władz. Podsumowując – to miasto jest miłe.

Dawid Kobiółka, 6b

Jasełka w przedszkolu w Jaworniku

TEKST: ANETA MURZYN

Dnia 13 do 16 grudnia, odbyły się jasełka bożonarodzeniowe w naszym przedszkolu w Jaworniku. Gośćmi jak co roku byli rodzice naszych podopiecznych, oraz szczególnie widzowie tacy jak: ksiądz wikariusz z Jawornika Mariusz Grzechynka, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej w Jaworniku pani Bożena Boczkaja i dyrektor Gimnazjum w Jaworniku, pani Renata Marzec.

Przedszkolaki zaprezentowały się w inscenizacjach, do których przygotowywały się już dłuższy czas. Dzieci wcieliły się w role aniołków, gwiazdek, Marii, Józefa, pasterzy, królów, diabełków a nawet pielgrzymów. Nastrój wszystkich występów był bardzo refleksyjny, przypominający nam wszystkim o tradycjach Bożego Narodzenia. Zaproszeni goście wysłuchali z dumą recytowanych wierszy przez swoje pociechy, śpiewu kołęd i tańców nawiązujących do świąt. Przedszkolakom nie towarzyszyła żadna trema. Nikt nie zapomniał tekstu a śpiew pastorałek i kołęd słychać było na pewno wokoło naszego przedszkola. Rodzice uwiecznili małych artystów na zdjęciach, które będą pamiątką na wiele lat.

Grono pedagogiczne i Dyrekcja Samorządowego Przedszkola w Jaworniku serdecznie dziękuje



wszystkim gościom, za tak liczne przybycie na jasełka bożonarodzeniowe. Mamy nadzieję, że w tak mi-

łej atmosferze, będziemy mogli co roku przeżywać okres naszych polskich świąt Bożego Narodzenia. ■

Konkurs „Polskich kołęd tradycyjnych” w Drogini

14 grudnia W Szkole Podstawowej w Drogini odbył się konkurs "Polskich kołęd tradycyjnych" w którym to wzięła udział reprezentantka Samorządowego Przedszkola w Jaworniku. Kalinka Polewka z grupy "Krasnoludków" pod opieką pani Anety Murzyn. Zaprezentowała się jako solistka w kolędzie "Gdy śliczna panna". Trema była, choć niewielka, ale poziom wykonawców był bardzo wysoki. Kalinka zajęła I miejsce w kategorii przedszkolaków. Aby uwiecznić tę chwilę załączmy pamiątkowe zdjęcia naszej małej wokalistki. ■



1 stycznia - Świętej Bożej Rodzicielki

DZIAŁ „KAMYCZEK DLA DZIECI” OPRACOWAŁA LUCYNA BARGIEŁ

Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emanuel (Iz 7,14)

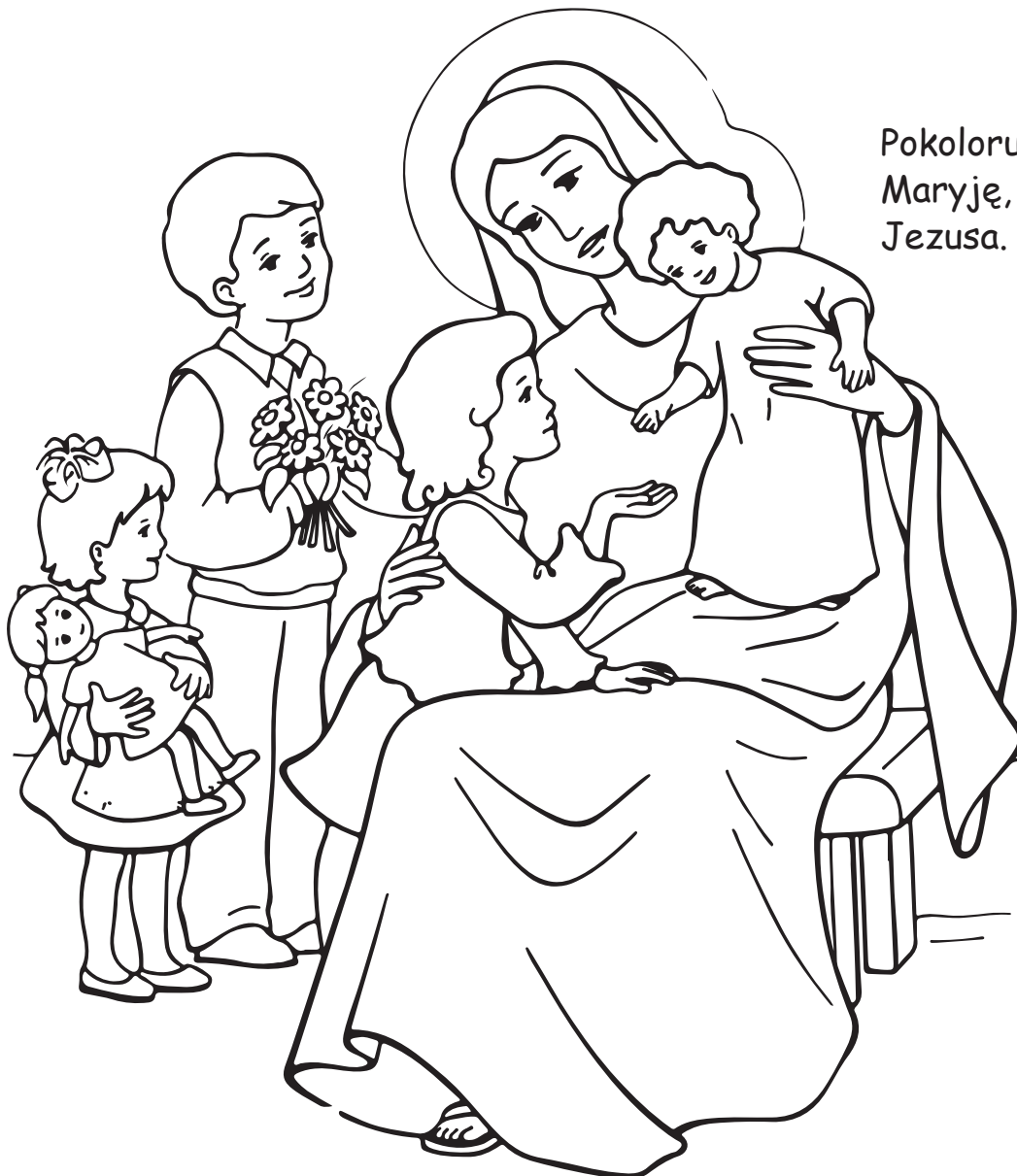
MODLITWA

Matko Najświętsza ja Twoje dziecko.
Gdy słońce wschodzi a noc już mija
Do stóp Twych złożę jak wonne kwiecie
Moje serdeczne „Zdrowaś Maryja...”

W każdej chwili, w każdej godzinie
Co się przez życie moje przewija,

Jak dźwięczne echo co w niebo płynie
Szeptać CI będę „Zdrowaś Maryja...”

Wieczorem, gdy zajdzie słońce ogniste
I noc zasłony czarne rozwija
Patrząc w przecudne niebo gwieździste
Zmówię pokornie „Zdrowaś Maryja...”



Pokolorujcie pięknie
Maryję, Matkę Pana
Jezusa.

źródło: chomikuj.pl

21 i 22 stycznia- dzień Babci i Dziadka

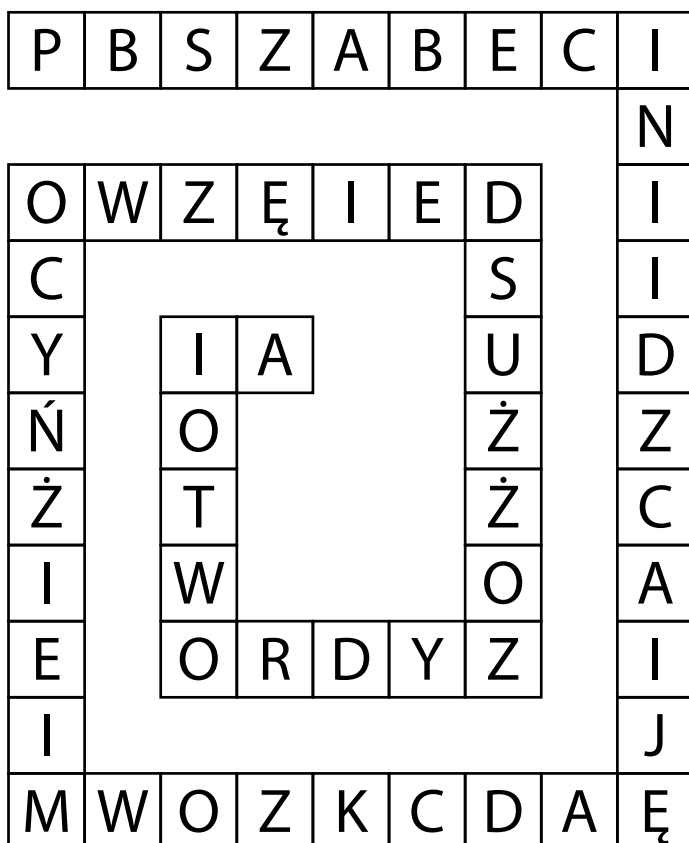
Dziś Babci i Dziadkowi
życzenia złożę
W wiązankę kwiatów
serduszko włożę.

I wiem że bardzo
będziecie się cieszyć
Kiedy zobaczycie
że do Was spieszę.

Moja Babunia i Dziadziuś
najlepsi w świecie
Wszystkim powiem
bo wy nie wiecie.

Ja Babcię i Dziadka kocham
i ściskam za szyję
Niech będą zdrowi
i sto lata nam żyją!!

Pokoloruj nas



Wykreśl w wężyku nazwy czterech zbóż w takiej kolejności, w jakiej występują w poniższych produktach:

1. bułka pszenna
2. kasza jęczmienna
3. płatki owsiane
4. mąka żytnia

Litery pozostałe w wężyku utworzą hasło.

.....
.....

INTENCJE MSZALNE 8.01.2017–12.02.2017 (STAN Z DNIA 02.01.2017)

08.01. Niedziela

- 7.45 rocznica ślubu
9.00 ++Eugeniusz Chrapek i jego rodzice
11.00 2 rocznica ślubu
15.30 ++Salomea Polewka – rocznica śmierci, Stanisław mąż, Edward
zięć i ich rodzice;

09.01. Poniedziałek

- 7.00 ++Jan i Katarzyna Majda, Stanisław i Katarzyna Majda, Czesław
Majda, Stanisław i Anna Leśniak
17.00 ++Stanisław Węgrzyn, Rozalia żona, Franciszek syn, Maria Wę-
grzyn, Józef Podoba

10.01. Wtorek

- 7.00 +Joanna Filuciak – od Heleny Wierzby
17.00 ++Józef Suruło, Emilia i Józef rodzice, Jan Kurowski, Teresa
Suruło, Józef Dziektarz, Roman Wypych, Wiesław Czerniaw-
ski

11.01. Środa

- 7.00 +Joanna Filuciak – od Zbigniewa Chłudzińskiego z rodziną
17.00 ++Stanisław Góralik, Karolina żona i dusze w czyśćcu cierpiące

12.01. Czwartek

- 7.00 ++Tadeusz Woźniak, Maria i Kazimiera żony, ich rodzice, Sta-
nisław Kasperek, Wanda żona, Jan syn, Halina Hodana, Józef
Ostafin, Stanisława Papiernik
17.00 +Marian Górka – od szwagra Jana Trojana z rodziną

13.01. Piątek

- 7.00 Za zmarłych z wypominek rocznych
17.00 ++Wiktoria Szlachetka, Maria i Paweł Liszkiewicz

14.01. Sobota

- 7.00 +Roman Szlachetka – od córki Marii z rodziną
17.00 rezerwacja

15.01. Niedziela

- 7.00 rezerwacja
9.00 ++Natalia i Tadeusz Sułowsy – rocznica śmierci
11.00 rezerwacja
15.30 ++Wiktoria Zawiska, Pius mąż

16.01. Poniedziałek

- 7.00 ++Jan i Franciszka, Kazimierz Siuta, Paweł, Aniela, Wiktoria Po-
lewka, Helena Szlachetka
17.00 rezerwacja

17.01. Wtorek

- 7.00 ++Helena i Karol Wilkołek, Joanna i Antoni Szlachetka, Henryk
Szlachetka, Jan Holewa, Eugenia i Jan Włoch
17.00 Za Stanisława w 82 rocznicę urodzin

18.01. Środa

- 7.00 +Franciszek Łapa – od siostry Eugenii
17.00 ++Stanisław Tomal – 23 rocznica śmierci, Maria żona, Piotr Mi-
rek, Genowefa żona i Andrzej syn

19.01. Czwartek

- 7.00 +Kazimiera Sołtys – od bratanicy z rodziną
17.00 +Łukasz Włoch – od Radosława Gracz z rodziną

20.01. Piątek

- 7.00 rezerwacja
17.00 ++Bolesław Zborowski, Maria żona, Władysław Łapa, Rozalia
żona, Celina córka, Janina i Jan Kurowscy

21.01. Sobota

- 7.00 ++Albin i Wiktoria Ostafin, Józef syn, Antoni i Helena Seleccy
17.00 ++Józef Sołtys, Adelajda żona i Zdzisław Szymański

22.01. Niedziela

- 7.00 Za Różę Józefa Stanach i ich rodziny
9.00 +Marek Pająk – 14 rocznica śmierci
11.00 rezerwacja
15.30 ++Stanisław Kaczmarczyk, Andrzej Madej, Janina Jasiewicz
i Wojciech Bednarz

23.01. Poniedziałek

- 7.00 rezerwacja
17.00 ++Stanisław Muniak i jego rodzice

24.01. Wtorek

- 7.00 +Helena Podoba – od syna Jana z rodziną
17.00 ++Jan Białoń – 15 rocznica śmierci, jego rodzice Władysław
i Rozalia

25.01. Środa

- 7.00 ++Franciszek Szlachetka, Rozalia i Anna żony, ich dzieci, Józef,
Wiktoria, Stefania, Stanisław Góralik
17.00 ++Mieczysław Sołtys, Salomea żona, Krzysztof syn

26.01. Czwartek

- 7.00 rezerwacja
17.00 ++Bronisława i Józef Lenik, Józefa i Jan Pieron, Jan syn

27.01. Piątek

- 7.00 rezerwacja
17.00 ++Antoni Łapa, Agnieszka żona, Władysław syn

28.01. Sobota

- 7.00 Za rodziny
17.00 rezerwacja

29.01. Niedziela

- 7.00 rezerwacja
9.00 Za Różę Zofii Szlachetka i ich rodziny
11.00 rezerwacja
15.30 ++Władysław Podoba – 40 rocznica śmierci, Jadwiga żona, Sa-
lomea Tomal, Zofia Fijał, Ludwik i Maria Sraga, Marian syn,
Józef i Franciszka Podoba i zmarli z rodzin Podobów i Sra-
gów

30.01. Poniedziałek

- 17.00 +Marian Górka – od rodziny Wilkołków

31.01. Wtorek

- 7.00 +Franciszek Łapa – od syna z rodziną

01.02. Środa

- 17.00 ++Rozalia i Jan Polewka – rocznica śmierci

02.02. Czwartek

- 7.00 Za Annę i Andrzeja – 60 rocznica ślubu
17.00 ++Franciszek Sołtys, Franciszek sin, Eleonora córka, Bronisław
Szczotkowski

03.02. Piątek

- 7.00 Za zmarłych z wypominek rocznych
17.00 +Maria Szafraniec – 10 rocznica śmierci

04.02. Sobota

- 17.00 Za Annę i Adama – 31 rocznica ślubu i za całą rodzinę

05.02. Niedziela

- 7.00 rezerwacja
9.00 Za Emilię i Jerzego – 35 rocznica ślubu i za całą rodzinę
11.00 rezerwacja
15.30 +Stanisław Alama

06.02. Poniedziałek

- 17.00 ++Maria Tomal – 10 rocznica śmierci Stanisław mąż, Piotr Mi-
rek, Genowefa żona i Andrzej syn

07.02. Wtorek

- 7.00 +Joanna Filuciak – od rodziny z Zielonej Góry

08.02. Środa

- 17.00 ++Stanisław Góralik, Karolina żona i dusze w czyśćcu cierpiące

09.02. Czwartek

- 7.00 +Kazimiera Sołtys – od szwagierki Ireny

10.02. Piątek

- 17.00 +Marian Górka – od siostry Zofii z rodziną

11.02. Sobota

- 17.00 +Helena Matusiak – od kuzynki Heleny i rodziny Górków

12.02. Niedziela

- 7.00 rezerwacja
9.00 ++Władysław Sikora, Józef Święch, Rozalia Bartosz, Zofia Dzie-
ża
11.00 rezerwacja
15.30 +Jan Świerczek



Jasełka w przedszkolu

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół. **Opiekun:** ks. Mariusz Grzechynka;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Monika Zając, Anna Kowalska, Beata Kielbowicz, Elżbieta Łabędzka, Wiktoria Sułowska, Elżbieta Węgrzyn;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Strona internetowa:** Michał Pawłowski;

Foto: Paweł Ciaputa, **Adres:** bkamyk@op.pl;